

Konstanty Wojciechowski

Bolesław Prus (Aleksander Głowacki)

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 11/1/4, 510-511

1912

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WSPOMNIENIA POŚMIERTNE.

BOLESŁAW PRUS.

(Aleksander Głowacki).

Jednym z najbardziej charakterystycznych znamion talentu Bolesława Prusa była wszechstronność artystycznych sposobów wyrażania się: posługiwał się metodą suggestyjną, ale dążył przytem do przedmiotowości, a wkraczał w dziedzinę symbolu. Wszystkie sposoby służyły mu do jednego celu, do wywołania określonego wzruszenia, tego, którego źródłem jest cierpienie. Bohaterowie jego to świat ludzki cierpiący. Cierpienie to jest bądź niezasłużone, bierne, bądź wywołane działaniem, a wówczas płodne w skutki, choć w skutki dla jednostek działających niewidoczne. Jedni z bohaterów Prusa dążą do wielkich celów społecznych, altruistycznych, naukowych, inni mają cel określony, ale nigdy egoistyczny: każdy pragnąłby tworzyć, wydobywać nowe, ukryte siły. Jest to walka ducha z materją, a równocześnie sprrowadzanie Królestwa Bożego.

Miał Prus wielką zdolność wyrazistego, jakkolwiek nieco schematycznego, przedstawiania tła, większą — ludzi, ich usposobień, właściwości, największą — ich czynów. Znakomicie obejmował zewnętrzną postać zjawisk, ale równocześnie — i na tem polegała niezwykłość talentu Prusa — stała dla niego otworem dziedzina myśli, uogólnień, wniosków, abstrakcyi.

Wzruszał swymi utworami głęboko, najczęściej jednak nie bezpośrednio. Stała się bowiem pierwiastek osobisty ukryć, usuwać nawet — pragnął być przedmiotowym. Wszelako mnogość analogicznych typów, sytuacji, powrót do tych samych idei, wzruszeń, odsłaniają psyche autora. Czasem wrodzona uczuciowość brała górę nad nakazem ukrywania własnych stanów wewnętrznych i wówczas Prus nie zdołał powstrzymać się nawet od apostrof. Najczęściej opanowywał wzruszenie humorem.

Był wielkim artystą, ale ani trochę klasykiem. Nie dbał o jednolitość kompozycyi, tem mniej o jednolitość stylu. Nie wypracowywał, lecz tworzył. Zbyt wiele dawał siebie, zbyt wiele

wkładał w to, co tworzył, serca, by mógł się troskać o harmonię linii lub nastroju. Artyzm jego kompozycji nie jest też narzucony z zewnątrz, nie jest gotową formą, w którą wlewa się treść, nie jest melodią ani dziełem architektoniki, lecz jest właśnie wynikiem najlepszego, może mimowolnego, dostosowania środków ekspresji do tych wzruszeń, któremi pragnął podzielić się ze społeczeństwem. Prus jest samorodny jak Rej, jak Pasek, jak Potocki, a jest antytezą artysty Kochanowskiego lub Słowackiego z pierwszej doby rozwoju.

Artyzm jednak jego, stopniowo się doskonalący, był dość silny na to, by zmódz jaskrawość i bezpośredniość haseł chwili. Hasła te nie zagięły w kompozycjach artystycznych Prusa, ale przebyły drogę ewolucyjną, stały się ideami. Idee zaś owe obejmowały coraz szersze horyzonty, odrywały się od ziemi, zyskiwały walory kosmiczne. Ale z tą chwilą Prus, który dzięki swej uczuciowości stał się łącznikiem między pokoleniem romantyków życiowych a tem, do którego sam należał, z tą chwilą począł budować nowy pomost, podawał rękę największym przeciwnikom „trzęsących“. To też naprawdę, mimo że doba dziejowa wycisnęła na ideowej twórczości Prusa znamienne piętno, nie jest on wyobrazicielem jednego prądu, owszem zjednoczył w sobie to, co było treścią następujących po sobie pokoleń.

W pewnem znaczeniu jest tedy Prus syntezą ducha polskiego, ale że poruszał w swych dziełach problemy, których rozwiązania oczekuje nie tylko Polska, ale wszyscy ludzie myślący i czujący, że miłośnym okiem obejmował Polskę, ale okiem myśliciela — ludzkość, znaczenie jego jest szersze, jest ogólnoludzkie.

Konstanty Wojciechowski.

HENRYK STRUVE.

Główny okres działalności Struvego przypada na czas, w którym młoda generacja „pozytywistów“ usiłowała stworzyć względnie przyswoić sobie — nowy pogląd na świat. Jako założenie przyjmując bankructwo romantyzmu i spekulatywnej filozofii, chciano oprzeć pogląd na świat na podstawie czysto naukowej, a cechę naukowości przyznawano tylko naukom przyrodniczym lub stosowanej do innych dziedzin metodzie przyrodniczej. Struve starał się prądowni temu przeciwstawić swoją filozofię, związaną z tym kierunkiem ówczesnej filozofii niemieckiej, który trwał przy zmodyfikowanym idealizmie, głoszoną w poczuciu, że zachowuje to wszystko, co w dorobku umysłowym poprzedniej epoki było istotnie cennem. Hołdując również postulatowi nauko-